

G

4  
L-k 137  
Kraakow  
Biblioteka  
Mm. Jagiell.

A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.Listy należy frankować — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18ADMINISTRACJI  
21—17WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIUREDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTACENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30. —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

# O losy książki polskiej.

Wszyscy utyskują teraz na nędzne losy polskiej książki. Mówi się że książek u nas czyta się i kupuje coraz mniej, że upadają firmy wydawnicze i księgarskie, że pisarze polscy klepią biedę i są zniechęceni do swej niewdzięcznej pracy.

W narzekaniach tych jest naogół bardzo dużo prawdy. Na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy przytacza się wprawdzie obecne krytyczne stosunki w Polsce, zubożenie sfer czytających, ale równocześnie podnosi się słuszne skargi na zubożenie inteligencji wobec książki, na upadek kultury umysłowej, a zwłaszcza czwelniczko-literackiej, u nas. Głośny był przed kilkunastu dniami pałacy artykuł p. Michała Rusinka w „Kurjerze Krakowskim“, w którym autor udowodnił cyframi, że ta sama „biedna inteligencja polska“ wydaje miliony na bilety kinowe, ale zato przeciętny student gimnazjalny czyta rocznie zaledwie 6 czy 7 książek, dostępnych mu każdej chwili w własnej gimnazjalnej bibliotece.

Nie pora jednak bawić się dziś w szerokie rozpatrywanie kwestji „upadku kultury czytelniczej“, gdy trzeba tę kulturę i tę książkę polską copędzej ratować. Leczenie społeczeństwa z jego inercji kulturalnej wymaga dłuższego czasu, — a teraz trzeba szukać środków zaradczych, aby książce polskiej i pisarzowi polskiemu zapewnić możliwe jutro; trzeba szukać środków, aby książkę polską zbliżyć jak najbardziej do ogółu polskiego, narzucić ją poprostu nanowo mózgom i sercom polskim.

Z tego punktu widzenia, warto zapoznać się z cennymi informacjami o najbliższych projektach w tym kierunku, jakie daje w jednym z ostatnich swoich artykułów czołowy pisarz polski, Juliusz Kaden Bandrowski.

Autor „Miasta mojej matki“ i „Czarnych skrzydeł“ żywi jak najlepsze nadzieje, że — mimo naprawdę ciężkich losów książki polskiej — położenie piśmiennictwa polskiego zmieni się niebawem na lepsze. Artykuł Kadena podnosi nas i dodaje znowu otuchy. Dowiadujemy się więc naprzód dokładniejszych szczegółów o realizacji projektu t. zw. „Akademji Literatury“. Projekt ten przechodził już różne przykre fazy; obecnie przyjął on formę, uzgodnioną przez pisarzy polskich i Władze państwowe, i jest obecnie opracowywany przez Ministerstwo W. R. i O. P. Niebawem więc zaistnieje instytucja, która roztoczy swoją opiekę nad piśmiennictwem polskiem i nad pracą polskiego autora.

Ale skąd uzyskać fundusze na utrzymanie tej „Akademji“, gdy położenie Państwa jest wciąż jeszcze bardzo ciężkie? Otóż z tem łączy się drugi projekt, opracowywany przez Ministerstwo W. R. i O. P., o którym w krótkości doniosła już prasa. Jest to projekt o podatkowaniu wydań dawnych klasyków polskiej literatury na rzecz „Akademji Literatury“. Dotąd — jak wiadomo — pisma Kocha-

nowskiego, Krasickiego, Mickiewicza, Słowackiego czy Asnyka — mogły być wydawane przez każdego wydawcę-księgarza bez jakichkolwiek opłat (honorarjów) na czyjąkolwiek korzyść. Obecnie — wedle nowego projektu — za przedruki i wydania polskich klasyków będą musieli wydawcy składać pewne obowiązujące opłaty na rzecz Państwa. W ten sposób zasługa wielkich twórców naszej przeszłości stanie się pomocą wydatną dla rozwoju dzisiejszego piśmiennictwa polskiego.

Ale teraz nasuwa się trzecia kwestja. Czy przeciwko takiemu nowemu podatkowi nie zaprotestują i tak już uciążliwym wydawcy i księgarze polscy? I tu przychodzi w pomoc trzeci projekt, nad którym pracuje się dzisiaj w Ministerstwie W. R. i O. P.

Jest to projekt t. zw. nowej ustawy bibliotecznej, projekt tworzenia bibliotek publicznych, samorządowych na jak najszerzą miarę. Niechaj każde miasto polskie ma swoją publiczną bibliotekę, która stanie się ogniskiem oświaty na jego terenie! Naturalnie — wobec obecnych stosunków — projekt ten musi być realizowany powoli, stopniowo. Ale jeśli nowa ustawa biblioteczna stanie się rzeczywistością, — wówczas otworzą się dla książki polskiej, dla polskich wydawców i księgarzy, nowe, ogromne rynki zbytu książki; wtedy będą oni mogli z łatwością przeboleć tych kilkaset tysięcy, placonych z racji „podatku za wydania klasyków“, bo nowa ustawa o bibliotekach komunalnych zapewni im z czasem

wielokrotnie wyższe i pewne dochody. W ten sposób te trzy projekty: Akademji Literackiej, opodatkowania klasyków i bibliotek samorządowych, wiążą się w jedną całość, w jeden łańcuch idei ożywczych i płodnych.

Obracamy się wprawdzie ciągle w sferze projektów, ale projekty te staną się niebawem ciałem. A wtedy zaświta może dla literatury i książki polskiej, dla naszej kultury piśmienniczej, jakaś nowa, lepsza era.

Jedno tylko dodać potrzeba: Cenny jest ten piękny i mocny optymizm pisarza polskiego, — chwalebna jest ta zapobiegliwość polskich Władz Oświatowych, — ale to nie wystarczy. Także społeczeństwo nasze, także czytelnik polski musi przyjąć na siebie część odpowiedzialności za powodzenie doniosłych idei, podjętych dla uratowania najważniejszych, duchowych wartości narodu.

## Z ostatniej chwili.

### Sejmowa Komisja budżetowa

wznowila dziś prace nad preliminarzem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. Dziś rano Komisja budżetowa Sejmu wznowila po ferjach świątecznych prace nad pre-

liminarzem budżetowym na rok 1932-33. Posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było dyskusji szczegółowej

nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Zagr.

Obecny na posiedzeniu Wiceminister Beck wygłosił przed dyskusją krótkie przemówienie, w którym wskazał z jednej strony na wzrost intensywności prac Ministerstwa w ostatnim roku, z drugiej zaś na duże oszczędności, poczynione w budżecie tego resortu.

Sprawozdawca budżetu pos. Walewski w dłuższym przemówieniu przedstawił szczegółowo budżet M. S. Z., który wynosi w wydatkach 44,567.000 zł. i został zredukowany w porównaniu z budżetem zeszłorocznym o 6,5 milj. złotych.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pos. Czapiński i Oleśnicki, ostro krytykując działalność Ministerstwa.

## Sądu doraźnego

nad Ritą Gorgonową nie będzie.

Jak się w ostatniej chwili z miarodajnego źródła dowiadujemy, w sprawie mordu brzuchowickiego Sąd doraźny wogóle nie odbędzie się, a sprawa skierowana będzie do zwyczajnego śledztwa.

Wedle otrzymanych przez nas in-

formacyj dzieje się to głównie dlatego, że udział Henryka Zaremby w ciągu krótkiego czasokresu, zakreślonego trybem postępowania doraźnego, nie może być należycie wyjaśniony, odrębne zaś rozstrzygnięcie sprawy Rity Gorgonowej nie jest wskazane.

## Rząd francuski nie zajął jeszcze stanowiska wobec deklaracji Brüninga.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, dnia 11-go stycznia. Półurzędowo oznajmijają, iż rząd francuski nie powziął jeszcze żadnej decyzji co do stanowiska jakie zajmie wobec oświadczenia kanclerza Brüninga, iż Rzesza przestanie płacić odszkodowania. Rada Ministrów obradować będzie nad tą sprawą prawdopodobnie we wtorek. Już dzisiaj można powiedzieć, że sfery miarodajne nie mają zamiaru uciec się do orzeczenia międzynarodowego Trybunału rozjemczego w Hadze przewidzianego na wypadek pogwałcenia zobowiązań jakiego dopuściliby się Niemcy. Rzeczoznawcy zwracają u-

wagę iż Francja nie jest zupełnie bezbronna, może ona bowiem wprowadzić specjalną opłatę na artykuły sprowadzane z Niemiec. Sumy otrzymane w ten sposób zasiliłyby specjalny francuski fundusz reparacyjny. Poza tem wiadomo, iż rząd Lavalupa upoważnił Bank francuski w czerwcu ub. roku do wzięcia udziału w szerokiej operacji kredytowej na korzyść Banku Rzeszy. Udzielona pożyczka odnawiana już kilkakrotnie upływa z końcem lutego br. Rząd francuski zastanowi się wówczas czy zajdzie potrzeba jej odnowienia.

## Przed rekonstrukcją gabinetu Lavalupa.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.) W otoczeniu Brianda zapewniają, że stan jego zdrowia znacznie się poprawił, co pozwala mu prowadzić nadal sprawy zagraniczne Francji. Zapewniają również, że dymisji swej Briand nie złożył a tekę swą oddał do dyspozycji pre-

mierowi Lavalowi na wypadek dymisji całego gabinetu.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.) Dziś premier Laval ma rozpocząć decydujące rozmowy w celu wyjaśnienia sytuacji, powstałej w rządzie wskutek śmierci ministra Maginota.

## Wyjazd Wojewody dr. Roźnieckiego.

Lwów, 11 stycznia.

Wojewoda lwowski dr. Roźniecki wyjechał dziś popołudniu w sprawach służbowych do Warszawy.

## Ważne sprawy na porządku obrad Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Prem. Prystora. Jak się dowiadujemy, posiedzenie to poświęcone będzie uchwaleniu projektu rządowego ustawy o ustroju samorządu oraz projektu ustawy o organizacji szkolnictwa. Te dwie sprawy mające niebawem znaleźć się w Sejmie, budzą duże zainteresowanie w kołach politycznych.

# Po zamachu na Mikada.

## Tokio mogło się stać drugim Sarajewem.

Zamach na życie Mikada jest w porównaniu nawet najbardziej postępowych Japończyków nie tylko przestępstwem przeciw głowie państwa, lecz wręcz świętokradztwem. Osoba cesarza jest święta; ród swój wywodzi on od bogini Słońca, opiekunki i protektorki Japonii. Boskość Mikada jest niewzruszalna, nie zakwestjonuje jej żaden Japończyk, choćby życie całe spędził wśród ludów cywilizowanych, czczących w monarchie raczej symbol władzy zbiorowej, niżli bóstwo. W takim środowisku zamach Koneńczyka Rihoszo wykracza daleko poza szranki zamachu politycznego. Wymierzony został przeciw głowie szintoizmu — osobie boskiego pochodzenia.

Hiro - hito — święty człowiek, tak brzmi imię Mikada. Wstępując na tron przybrał młody cesarz Japonii imię „Szona”, co znaczy: światło i pokój. Wśród niewielu panujących świata jest to jeden z najmłodszych: urodził się w roku 1901. Już licząc lat 20 objął obecny cesarz rząd w kraju, jako regent, wskutek obłożnej choroby swego ojca, cesarza Yosjihito. Wówczas młody książę nie był jeszcze „bóstwem” i mógł dać upust swym demokratycznym poglądom: książę - regent dostępny był dla każdego Japończyka, przebywał często wśród ludu, bez żadnej ochrony i straży przybywał na galowe uroczystości.

Ale gdy w roku 1926 młodzieniec został Mikadem i „osobą świętą”, tradycja i formalizm odsunęły go od ludu. Odtąd cesarza widywano tylko podczas wyjątkowych uroczystości. Dostępu doń zwykły śmiertelnik nie miał i tylko na rewjach wojskowych lub podczas nabożeństw na intencję „kamiów” — boskich przodków cesarza, ukazywał się Hirohito swemu ludowi. Taką właśnie okazję, gdy Mikado udawał się na rewję wojskową, wybrał Koneńczyk dla dokonania zamachu.

Chwila, w jakiej zamach miał być dokonany, jest wyjątkowo groźna. I nie tylko dla Japonii, lecz dla całego Dalekiego Wschodu. Zamach udany mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje. Gdy się bowiem zważy, że Japonia zawiązana jest w nader skomplikowaną sprawę mandżurską, że stosunki jej z wielkimi mocarstwami

uległy wskutek tego na terenie genewskim oziębieniu, że z Chinami kraj Wschodzącego Słońca znajduje się w stanie „półwojny”, że stosunki z Ameryką Północną uległy w ostatnich

dniach silnemu napięciu, mogącemu przybrać formy otwartego konfliktu, że sąsiad sowiecki czeka tylko na rozpoczęcie pożaru nad brzegami oceanu Spokojnego, by upiec swoją pieczęć

przy tym ogniu — gdy się zważy wręcz, że i stosunki wewnętrzne na tle przesilenia gospodarczego, zachwiania się jena i związanego z tem wzrostu bezrobocia, nie przedstawiają się różowo — nietrudno sobie wyobrazić, jakie nieobliczalne skutki pociągnąłby za sobą zamach, gdyby los nie stanął na przeszkodzie.

Dla Dalekiego Wschodu Tokio mogłoby się stać tem, czem było Sarajewo dla całego świata w roku 1914.

L. H.

## Oświadczenie Ministra Ghici złożone wobec przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Warszawa, 10 stycznia. (PAT.) W sobotę w południe Minister Spraw Zagranicznych Rumunii ks. Dymitr Ghica przyjął w swoich apartamentach w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec których złożył następujące oświadczenie:

Jestem rad, iż bezpośredni kontakt z prasą na ziemi polskiej daje mi okazję do stwierdzenia raz jeszcze wobec

opinii publicznej tego kraju gorących uczuć przyjaźni, jaką Naród rumuński żywi dla Narodu polskiego. Uczucia te są wzmocnione przez węzły sojuszu, jakie Rządy obu krajów uznają w swoich wzajemnych stosunkach, jak i swej ogólnej polityce, w duchu jak największego zaufania i lojalności, dbając o jak najlepszą i najściślejszą współpracę.

Wizyta moja w Warszawie w cha-

### Komunikat oficjalny.

Warszawa, 10 stycznia. (PAT.) Ministrowie Zaleski i Ghica mieli możliwość dokładnego omówienia w czasie pobytu rumuńskiego ministra spr. zagranicznych w Warszawie aktualnych problemów międzynarodowych oraz specjalnie zagadnień polsko-rumuńskich. Rozmowy te prowadzone w tonie jak najszerzej, doprowadziły do stwierdzenia zupełnej zgodności poglądów we wszystkich sprawach, które są obecnie na porządku dziennym u kierowników polityki zagranicznej obu sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych państw, których działalność dyplomatyczna rozwija się

równoległe w jak najściślejszym porozumieniu i zupełnej zgodności celów i środków.

Ministrowie wyrazili głębokie przeświadczenie, że przyjaźń obu narodów z roku na rok pogłębianą i rozszerzania stanowi jedno z naczelnych postulatów myśli państwowej Polski i Rumunii oraz podstawę polityki pokoju w Europie. Ministrowie postanowili wreszcie podjąć stosowne kroki, aby zbliżeniu politycznemu odpowiadała również ścisła współpraca ekonomiczna, na wielu odcinkach dotąd niedostatecznie rozwinięta.

## Z pobytu rumuńskiego min. spr. zagr. w Warszawie



Rumuński minister spraw zagranicznych ks. Dymitr Ghica, bawiący w Warszawie, przyjął w sobotę w swych apartamentach w Hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej oraz korespondentów prasy zagranicznej. — Na ilustracji naszej widzimy ks. Ghicę w otoczeniu przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

## Dymisja gabinetu Laval nie została jeszcze oficjalnie ogłoszona.

Paryż, 10 stycznia. (PAT.) Oświadczenie kancl. Brüninga złożone ambasadorowi brytyjskiemu, dało zwolnionemu rządowi koalicyjnego potężny argument dla tezy, że położenie wewnętrzne wymaga połączenia się wszystkich stronnictw. Kilku posłów radykalnych, którzy jeszcze poprzednio utrzymywali, że rozszerzenie gabinetu Laval jest niemożliwe, dziś wydają się być wrogo nastroszeni względem zasady rządu koalicyjnego. Z niecierpliwością oczekują oświadczenia Laval, które nastąpi na drugi dzień po otwarciu sesji parlamentu.

Premier Laval odbył dłuższą konferencję z Tardieu. Stwierdziwszy zupełną zgodność swych zapatrywań z Laval, Tardieu zaznaczył, że staje do dyspozycji Laval i gotów jest na życzenie jego objąć ministerstwo woj-

ny po zmarłym ministrze Maginot.

Prasa paryska donosi, że przewidywana jest konferencja Laval z przywódcą radykałów Herriotem. Stanowisko radykałów ma ostatecznie wpłynąć na decyzję Laval, to znaczy na ustalenie, czy gabinet poda się kolektywnie do dymisji, czy też nastąpią tylko pewne zmiany na kilku stanowiskach. W razie, jeżeli Laval wnieśli o kolektywną dymisję, złoży on odpowiednie oświadczenie w parlamencie. Ponieważ obecny rząd nie został obalony na skutek głosowania w Izbie, prezydent republiki złożyłby zgodnie ze zwyczajem dotychczasowemu premierowi misję stworzenia nowego gabinetu. W razie zwykłego uzupełnienia składu rządu, premier odpowiedzialny na interpelację w sprawie polityki zagranicznej.

## Dodatnie saldo bilansu handl. w grudniu.

Warszawa, 10 stycznia. (PAT.) We dług tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej 1 W. m. Gdańska w miesiącu grudniu 1931 r. przedstawia się następująco: Przywóz 220.321 tonn, wartości 91.076 tys. zł., wywóz 1.496.735 tonn, wart. 117.888 tys. zł. Saldo dodatnie wynosi 26.242 tys. zł. W porównaniu do mies. listopada zmniejszyła się ogólna suma wartości, przywiezionych towarów o 5.960 tys. zł., zaś wywiezionych o 38.354 tys. zł. w porównaniu do listopada.

## Tragedja rodzinna.

Bydgoszcz, 11 stycznia. (PAT.) Jedna z ulic w Inowrocławiu była widownią ponurej tragedji rodzinnej. Niejaki Wierdarek pochodzący z okolic Drohobycza, spotkawszy na ulicy swą żonę w towarzystwie przyjaciela dał w kierunku ich kilka strzałów, raniąc śmiertelnie oboje, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Zwłoki odstawiono do kostnicy zaś śmiertelnie raną Wierdarkową przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Wizyta moja w Warszawie zbiega się z nawiązaniem w Rydze kontaktu, zgodnie z życzeniem wyrażonym przez ZSSR. w sprawie ewentualnego zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunią a ZSSR. Dotychczasowe stosunki obu państw określone były przez protokół Litwinowa z 1929 r. Dziś, równoległe do rokowań prowadzonych między Moskwą i Warszawą o zawarcie paktu o nieagresji i protokołu parafowanego w Paryżu przez Francję i ZSSR., rumuński charge d'Affaires w Rydze znajduje się w kontakcie z p. Stomiakowem, w drodze do zawarcia równoległego paktu nieagresji.

Powstrzymuję się od jakichkolwiek przewidzeń co do toku rozmów nawiązanych w Rydze. Zważywszy, iż w interesie ZSSR. leży zawarcie całej serii paktów ze wszystkimi sąsiednimi państwami przed konferencją lozańską, być może, że rokowania ryzykownie doprowadzą do konkretnych rezultatów, które potwierdzą ponownie stan prawny, jakie określił już protokół Litwinowa.

Poza kwestjami o charakterze politycznym i europejskim, pomiędzy Polską i Rumunią nie ma do przedyskutowania specjalnych zagadnień. Dla zaradzenia kryzysowi gospodarczemu istnieje przed nami perspektywa rozszerzenia wymiany produktów.

Kończąc więc podkreślę, jak na początku, że oba zaprzyjaźnione Państwa, postępując bez fanfaronady, ramię w ramię, ożywione są jak najszczerszym pragnieniem przyczynienia się do ogólnego dobrobytu i pokoju.

Warszawa, 10 stycznia. (PAT.) Dziś o godz. 15 Min. spr. zagr. Rumunii Ghica opuścił Warszawę, udając się w towarzystwie posła R. P. Szembeka do Bukaresztu. Na dworcu żegnali go Min. Zaleski, pos. Rumunii Bilezturescu, Min. Schätzel, dyr. prot. dypl. Romer, szef gabinetu Min. spr. zagr. Szumlakowski, członkowie poselstwa rumuńskiego oraz szereg wyższych urzędników M. S. Z.











